

Irmgard Pahl

NOC PASCHALNA – „MATKA WSZYSTKICH WIGILII”

Wykład gościnny w Instytucie Liturgicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (30.04.1999)

WSTĘP

Rok kościelny, który wywiera istotne piętno na naszym życiu chrześcijańskim, jest jeszcze w swoim punkcie kulminacyjnym: jesteśmy jeszcze w czasie Pięćdziesiątnicy – pięćdziesięciodniowym wielkanocnym okresie radości.

To właśnie było m.in. przyczyną, dlaczego wybrałam ten temat. Pragnę mówić o tym, co nas wszystkich porusza, o tym, co świętujemy w tym okresie, o misterium paschalnym, a w szczególności o jego centralnym momencie liturgicznym wigilii wielkanocnej.

Najpierw powiem co nieco na temat podstawowej teologii Wielkanocy i wskażę, jak teologia ta znajduje wyraz w liturgii tego święta (1).

Następnie naszkicuję pokrótce rozwój historyczny liturgii wielkanocnej (2), aby z kolei w trzeciej części omówić aktualną sytuację i przedstawić Państwu projekt nowego kształtu liturgii nocy paschalnej, opracowany dla niemieckiego obszaru językowego (3).

Na koniec pokażę, jak projekt ten można przekształcić w konkretny model liturgii, nie rezygnując jednak z krytycznego podejścia do niego i jego dalszego pogłębienia.

1. KRÓTKO NA TEMAT TEOLOGII LITURGII WIELKANOCNEJ

Sformułowanie tematu zawiera w sobie, jak Państwo widzicie, słynny cytat ze św. Augustyna. To od niego pochodzi określenie nocy paschalnej jako „matki wszystkich świętych wigilii” (*mater omnium sanctarum vigiliarum*). W jednej ze swoich homilii wielkanocnych Augustyn nazywa tę wigilię nocą, w której cały świat – wszyscy ludzie, tak dobrzy, jak i źli – winien czuwać, i zachęcać swoją wspólnotę: „*Vigilemus ergo*” – „Czuwajmy więc i módlmy się, aby zarówno zewnętrznie, jak i wewnętrznie obchodzić tę wigilię. Bóg będzie do nas przemawiał w swoich czytaniach;

my będziemy mówić do Boga w swoich modlitwach. Jeśli z wiarą będziemy słuchać Jego słów, wtedy zamieszka w nas Ten, którego wzywamy”¹.

Do tych właśnie słów chciałabym nawiązać, a najpierw odpowiedzieć na pytanie: Co jest treścią owego dialogu między Bogiem a Ludem Bożym, który czuwa w tę noc? Jaka *lex credendi* leży u podstaw wigilii wielkanocnej i jak ta treść wiary kształtuje liturgię – *lex orandi*?²

Otóż centralną treścią wiary w liturgii wielkanocnej jest niewątpliwie misterium paschalne – misterium Krzyża: męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. W liturgii upamiętniającej to zbawcze wydarzenie Bóg daje nam możliwość uczestnictwa w tym misterium: zostajemy przyjęci w ów *transitus*, w owo przejście Jezusa poprzez Krzyż do Zmartwychwstania. Doświadczamy tego w każdej ofierze eucharystycznej, kiedy na pamiątkę Jezusa czynimy to, co nam polecił. To samo dokonuje się jednak również – i przede wszystkim – w dorocznej liturgii wielkanocnej.

Misterium paschalne określa liturgię wielkanocną jako całość, dla nas jednak skupia się w szczególny sposób na Triduum paschalnym – na liturgii męki i śmierci, pogrzebania i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Ten dzisiejszy kształt liturgii wielkanocnej jest już jednak rozwinięciem formy, która początkowo była bardziej skupiona. Jak wiadomo, wczesny Kościół aż do IV wieku obchodził Wielkanoc jako jedną wielką uroczystość, która ze swej istoty była uroczystością nocną. Tym właśnie chrześcijańska noc paschalna różniła się od żydowskiej „nocy czuwania na cześć Pana” (Wj 12,42), że nie kończyła się o północy, lecz trwała całą noc, aż do piana kogutów, a więc do brzasku nowego dnia. Wskutek tego misterium przejścia przez śmierć do życia można było przeżywać w całkiem szczególny sposób – w niemałej mierze dzięki bezpośrednio rozumiałej i sugestywnej kosmicznej symbolice nocy i dnia, ciemności i rozbłyskującego na nowo światła.

Skoro istotą misterium paschalnego jest owo przejście Chrystusa przez krzyż do zmartwychwstania, w które pragnie On wziąć ze sobą wierzących w Niego, to za właściwy kształt liturgiczny Wielkanocy należy uważać pełną wigilię. Tylko ona wyraża optymalnie sens tego święta i daje jego uczestnikom szansę włączenia się w to misterium: by mogli oni wraz

¹ Św. AUGUSTYN, *Sermo* 219 (PL 38,1088).

² Por. IRMGARD PAHL, *Das Paschamysterium in seiner zentralen Bedeutung für die Gestalt christlicher Liturgie*, w: „*Liturgisches Jahrbuch*” 46 (1996) 71-93, zwł. 86-88.91-93.

z Chrystusem umrzeć, zstąpić do królestwa śmierci i doświadczyć razem z Nim przejścia do nowego życia – po prostu przeżyć je na własnym ciele: w symbolach

- nocy i dnia

- ciemności i światła

- trwania w oczekiwaniu aż do wyczerpania sił i przeżycia upragnionego brzasku

- zanurzenia w żywioł śmierci, jakim jest woda, i ponownego wynurzenia (chrztu)

- postu i jego zakończenia przez uroczystą ucztę (Eucharystię, agapę)

- pamiątki Męki i Zmartwychwstania: w słowach Pisma; w anamniezie Modlitwy Eucharystycznej; w całej uroczystej akcji tej uczt.

Noc paschalna jest ze swej genezy punktem centralnym, a zarazem kulminacyjnym liturgii wielkanocnej, która w ten sposób nie ulega tak łatwo niebezpieczeństwu wyizolowania z życia Jezusa poszczególnych wydarzeń i oddzielnego ich obchodzenia na modłę historyzującą. Właśnie kiedy nie jest ona obchodzona wyłącznie jako święto Zmartwychwstania, może być o wiele intensywniej przeżywana w swoim jądrze historiozbawczym – przejściu ze śmierci do życia.

Nie przypadkowo już wcześniej wytworzyła się w Kościele praktyka łączenia chrztu z liturgią nocy paschalnej; przecież chrzest jest ze swej istoty umieraniem razem z Chrystusem, pogrzebaniem i zmartwychwstaniem wraz z Nim. Ta teologiczna wizja chrztu znajduje wyraz przede wszystkim w Pawłowym Liście do Rzymian. Nie można stwierdzić z całkowitą pewnością, czy interpretację tę oparł on na liturgicznym kształcie uroczystości. Jest jednak rzeczą pewną, że Rz 6,1-11 stało się biblijnym fundamentem dla późniejszej praktyki liturgicznej, która zasadniczy znak chrztu rozwinęła w umieranie, pogrzebanie i zmartwychwstanie z Chrystusem, doświadczalnie cieleśnie również w akcji rytualnej – jak to było np. w czasach Hipolita (*Traditio Apostolica*), Cyryla Jerozolimskiego (*Katechezy mistagogiczne*) i Ambrożego (*De sacramentis, De mysteriis*). Ważnym znakiem staje się teraz wstąpienie do wody w chrzcielnicy i wyjście z niej – zanurzenie w wodę (albo przynajmniej całkowite owinięcie „wodnym płaszczem”) i wynurzenie się z niej; znaczenie ma przy tym również rytualna nagość przy zstępowaniu w wodę i przyodzianie w nową szatę po wyjściu z niej, co pozwala przeżyć symbolicznie przemianę do nowego, „Chrystusowego” istnienia, a więc przejście ze śmierci do życia.

2. KRÓTKO NA TEMAT HISTORII LITURGII WIELKANOCNEJ

2.1. Liturgia wielkanocna wczesnochrześcijańska (II-III w.)

Mogę tu wspomnieć jedynie o najważniejszych stadiach rozwojowych³.

Od czasu pierwszego pewnego poświadczenia święta Wielkanocy – w trakcie sporu o Wielkanoc w II w. – wszyscy powołują się na „tradycję apostołską”. Nie widać raczej poważnych przyczyn, które kazałyby w to wątpić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsza gmina przejęła to święto wprost od żydowskiego święta Paschy, od samego początku jednak napełniła je nową treścią: czytano dawne teksty, zwłaszcza Wj 12 na temat Paschy Izraela z zabiciem baranka i Wj 14 na temat wybawienia z niewoli egipskiej, interpretując je wszakże na nowo w świetle wiary w Chrystusa: *naszym* Barankiem paschalnym jest Chrystus (1 Kor 5,7).

W przypadku chrześcijańskiego święta Wielkanocy chodzi w sposób całkiem zasadniczy o interpretację śmierci Jezusa jako spełnienia starotestamentalno-żydowskiej tradycji paschalnej i tym samym jako jej historycznego wypełnienia.

Jak wynika ze źródeł II/III wieku, wczesnochrześcijańska liturgia wielkanocna była obchodzona jako święto jednolite, zdominowane całkowicie przez motyw *przejścia*: podobnie jak Izrael wspominał w jednym obrzędzie uczy paschalnej przejście z niewoli do wolności, tak chrześcijanie wspominali teraz przejście Jezusa przez śmierć do życia – i czynili to w ramach jednej wielkiej nocnej uroczystości.

Elementami wczesnochrześcijańskiej liturgii wielkanocnej były:

1. Post paschalny w piątek przed świętem
2. Wigilia wielkanocna
 - Liturgia Słowa
 - Liturgia Eucharystyczna
3. Agapa
4. Pięćdziesiątnica

³ Na temat wczesnochrześcijańskiej liturgii paschalnej por.: HANSJÖRG AUF DER MAUR, *Feiern im Rhythmus der Zeit I. Herrenfeste in Woche und Jahr*, Regensburg 1983 (Gottesdienst und Kirche 5), 63-70 (lit.).

Cała liturgia wielkanocna była wyraźnie podzielona na dwie fazy: żałobną i radosną. Przejście od żałoby do radości następowało podczas liturgii wigilijnej w dniu Zmartwychwstania. Liturgia ta składała się zasadniczo z:

- a) obszernej Liturgii Słowa z wieloma czytaniem, śpiewami i litaniami wstawienniczymi,
- b) odprawianej o świcie liturgii eucharystycznej, która przechodziła w agapę.

2.2. Rozwój wczesnochrześcijańskiej wigilii wielkanocnej (III-V w.)

To bardzo skondensowane jądro wczesnochrześcijańskiej liturgii wielkanocnej było potem z czasem coraz bardziej rozwinięte.

Pierwsze stadium tej rozbudowy pozostaje w związku z rozwojem katechumenatu i połączeniem z liturgią wielkanocną **obrzędów inicjacji**.

Z początkiem III wieku w wigilii wielkanocnej poświadczona jest już obecność liturgii chrzcielnej (Tertulian, TrAp).

W drugiej połowie III wieku wytworzyła się **oktawa wielkanocna**, a to ze względu na nowo ochrzczonych, którzy w trakcie codziennej liturgii eucharystycznej byli przez osiem dni wdrażani coraz głębiej w tajemnice wiary. Świadczą o tym przekazane „katechezy mistagogiczne” – np. biskupa Cyryla Jerozolimskiego (koniec IV w.).

Żydowski zwyczaj zapalania świec, *lucenarium*, zostaje też wkrótce połączony z rozpoczęciem wigilii wielkanocnej. W ten sposób powstaje **Liturgia Światła** z dziękczynieniem za światłość, za Chrystusa, który rozjaśnia najciemniejszą nawet noc.

Tak więc wczesnochrześcijańska liturgia wielkanocna przybrała następujący kształt:

- post paschalny w piątek i sobotę przed świętem – wigilia paschalna
- Liturgia Światła – Liturgia Słowa
- Liturgia Chrzcielna
- Liturgia Eucharystyczna, zawsze jeszcze jako jedyna Eucharystia dnia Zmartwychwstania
- oktawa wielkanocna (mała oktawa)
- Pięćdziesiątnica, z dniem Pięćdziesiątnicy jako zakończeniem (wielka oktawa).

Wkrótce po przełomie konstantyńskim w IV wieku następuje bardzo znaczny rozwój liturgii wielkanocnej.

Ważne impulsy wychodziły przy tym z Jerozolimy (por. zwłaszcza *Itinerarium Egeriae*, 381-384). Tutaj bowiem coraz żywiej obchodzono pamiątkę życia Jezusa w miejscach, w których On żył i działał, gdzie umarł i gdzie się objawiał jako Zmartwychwstały.

Miało to taki skutek, że na zasadzie spojrzenia bardziej historyzującego i w wyniku chęci „naśladowczej” jedno misterium Chrystusa stopniowo rozczłonkowany i rozdzielano na aspekty cząstkowe. Jedno początkowo święto nocy paschalnej rozrasta się w święto trzydniowe – **Triduum paschalne** – na Zachodzie poświadczony m.in. przez św. Ambrożego (ok. 386) i św. Augustyna (ok. 400), który daje jego klasyczne wręcz sformułowanie, mówiąc o „*sacratissimum triduum crucifixi, sepulti, suscitati*” (Ep. 55).

2.3. Schyłek liturgii wielkanocnej w średniowieczu

W następnym okresie wycucie jedności liturgii wielkanocnej coraz bardziej się zatracalo. Po prostu ustawiano w jednym szeregu poszczególne dni i święta: Wielki Czwartek, Wielki Piątek, dzień Zmartwychwstania, Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha Świętego.

Najgorszy los spotkał, jak wiadomo, liturgię samej **nocy paschalnej**: ta niegdyś centralna uroczystość chrześcijańskiej Wielkanocy została w końcu przeniesiona na wczesny poranek wielkosobotni i wskutek tego utraciła w znacznym stopniu swoją bogatą moc symboliczną, opartą na przejściu z ciemności do światła. Bardzo uroczyste święto zamieniło się w liturgię czysto „klerykalną” z udziałem bardzo nielicznych tylko wiernych. Post zaś trwał potem dalej.

2.4. Odnowa liturgii nocy paschalnej w r. 1951 i jej kształt w *Missale Romanum* z 1970 r.

Niewłaściwość tego stanu rzeczy była w naszym stuleciu powszechnie odczuwana; pojawiały się próby – zwłaszcza w Ruchu Liturgicznym i w ruchu młodzieżowym skupionym wokół Romano Guardiniego – przywrócenia wigilii jako takiej.

Oficjalnie problem ten został następnie podjęty przez **Piusa XII** i załatwiony w ramach reformy liturgii nocy paschalnej z 1951 r. – starsi spośród nas byli świadkami tego epokowego wydarzenia. W tej postaci, udoskonalanej przez uzyskane w międzyczasie doświadczenia, odnowiona

liturgia nocy paschalnej włączona została ostatecznie do **Mszalu Pawła VI** z 1970 roku, będącego elementem dzieła reformy Vaticanum II.

Nowa regulacja dotyczyła głównie czasu tej uroczystości: miała ona być znowu obchodzona w nocy, a poza tym nie, jak dotychczas, jako liturgia „klerykalna”, lecz jako rzeczywista liturgia wspólnoty wiernych i punkt kulminacyjny całego roku kościelnego.

3. AKTUALNA SYTUACJA W NIEMIECKIM OBSZARZE JĘZYKOWYM – PROJEKT REWIZJI

Ulepszeń, jakie te reformy wprowadziły, nie można lekceważyć. Pomimo to jednak istnieje szereg problemów i trudności, których nie udało się usunąć: Liturgia Słowa podczas wigilii uległa de facto silnemu zdeprecjonowaniu, a to wskutek tego, że przewidziane jeszcze wprawdzie siedem czytań starotestamentalnych można zredukować do trzech, co też się w rzeczywistości dzieje. Wskutek tego następstwo poszczególnych elementów liturgii w niektórych miejscach nie jest przekonujące. Niezadowolająca jest też dramaturgia, która zasadniczo mogłaby pozwolić realizować teologiczną koncepcję, leżącą u podstaw tej reformy, w rzeczywistości jednak tego nie czyni.

Jeśli chodzi o czas, to większość naszych parafii zdecydowała się obchodzić noc paschalną wieczorem przed dniem Zmartwychwstania, co o tyle budzi wątpliwości, że przybliża tę uroczystość do odprawianych normalnie wieczornych Mszy świętej w sobotę przed świętem. Jest ona tylko nieco wzbogacona przez parę cech szczególnych, jak *Exsultet*, czytania starotestamentowe i odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych, zasadniczo jednak nie różni się od zwykłej Mszy świętej przedniedzielnej. Uzasadnia to oczywiście obawę o to, jaką korzyść duchową wynoszą wierni z takiej celebracji.

Budzi niepokój fakt, że parafie, które przed II Soborem Watykańskim obchodziły noc paschalną wcześniej rano przed świętem, teraz, kiedy dopuszczona została Msza święta w wieczór poprzedzający święto, przedstawiły się na ten wygodniejszy termin. W ten sposób wierni pozbawieni zostają przecież możliwości rzeczywistego doświadczania przejścia od ciemności nocy do światła nowego dnia – tak ważnego w wymiarze symbolicznym dla tajemnicy śmierci i życia.

Istnieją jednak również parafie i mniejsze wspólnoty, które zdają sobie sprawę z waloru tej symboliki i dlatego rozpoczynają noc paschalną

w drugiej połowie nocy, albo nawet wzorem starochrześcijańskim – obchodzą ją ponownie jako pełną wigilię. Niestety, nie znajdują pod tym względem pomocy w księgach liturgicznych. W każdym razie w niemieckim obszarze językowym nie ma dotąd żadnej wskazówki, że taka pełna wigilia może być obchodzona, i w jaki mianowicie sposób. Niemniej de facto jest ona już obchodzona. Wołanie o modele, odpowiednie pod względem liturgiczno-teologicznym i duszpasterskim, staje się coraz głośniejsze.

Na tle tej sytuacji, która znalazła oddźwięk również w dyskusji naukowej i wielu publikacjach⁴, w związku z oczekiwaną rewizją Mszału polecono grupie roboczej „Rok kościelny i problemy kalendarzowe”, aby m.in. opracowała propozycje alternatywnego układu Triduum paschalnego, a tym samym również liturgii nocy paschalnej⁵.

Grupa ta, pracująca pod kierownictwem Martina Klöckenera (profesora liturgiki we Fryburgu szwajcarskim), jest jedną z siedmiu podkomisji „Komisji studyjnej do spraw liturgii mszalnej i Mszału”, która od roku 1988 przygotowuje nowe wydanie niemieckiego Mszału. Została ona ustanowiona przez „Międzynarodową Wspólnotę Roboczą Komisji Liturgicznych w niemieckim obszarze językowym” (IAG) – gremium odpowiedzialne za przygotowanie ksiąg liturgicznych, wydawanych wspólnie w tym obszarze językowym.

Grupa robocza „Rok kościelny” rozpoczęła studia mające na celu rewizję liturgii nocy paschalnej w kwietniu 1991 r., a potem od r. 1993 składała co roku sprawozdanie na wspólnych posiedzeniach IAG. IAG dyskutowała każdorazowo nad projektem rewizji i w styczniu 1998 r. przyjęła go. Martin Klöckener zrelacjonował szczegółowo ten proces na łamach czasopisma „Liturgisches Jahrbuch”⁶.

Ten nowy projekt stawia sobie następujące cele:

⁴ Por. na ten temat HANSJAKOB BECKER, *Eine Nacht der Wache für den Herrn? Die Paschavigil als Ursprung und Vollgestalt des christlichen Stundengebetes*, w: M. KLÖCKENER/H. RENNINGS (wyd.), *Lebendiges Stundengebet. Vertiefung und Hilfe. Festschrift Lukas Brinkhoff*, Freiburg i in. 1989, 462-491.

⁵ Por. EDUARD NAGEL, *Die Studienkommission für die Meßliturgie und das Meßbuch*, w: tenże (wyd.), *Studien und Entwürfe zur Meßfeier*, Freiburg i in. 1995, 12-26.21.

⁶ MARTIN KLÖCKENER, *Erneuerung der Osternacht. Die Revisionsvorschläge der Arbeitsgruppe „Kirchenjahr und Kalenderfragen” der „Studienkommission für die Meßliturgie und das Meßbuch”*; w: LJ 47 (1997) 190-201.

„1) zaakcentować jeszcze lepiej liturgię wielkanocną jako centralny moment misterium paschalnego i jako centrum roku kościelnego;

2) zrealizować lepiej wewnętrzną jedność uroczystości Triduum paschalnego i przeciwdziałać wszelkim postaciom treściowej i formalnej fragmentaryzacji, przy czym w pełni zasadny jest wewnętrzny rozwój Mszy od Ostatniej Wieczerzy do niedzieli wielkanocnej;

3) liturgię nocy paschalnej przywrócić jako w zasadzie liturgię całonocną;

4) usunąć niejasną strukturę przy głoszeniu słów Pisma;

5) wkomponować lepiej liturgię chrzcielną w całość liturgii⁷. Projekt rewizji przewiduje dwie alternatywne formy liturgii nocy paschalnej: formę A i formę B. Niestety, nie udało się przy tym umieścić pełnej wigilii jako „formy normalnej” na pierwszym miejscu, a formę krótszą podporządkować jej, to znaczy uznać ją za alternatywną, służącą dostosowaniu się do pewnych sytuacji duszpasterskich, które stanowią przeszkodę dla pełnej wigilii. IAG umieściła na pierwszym miejscu stosowaną jeszcze dotąd przeważnie formę krótszą. Obok niej stawia jednak świadomie nowy liturgiczny porządek uroczystości całonocnej, formę B, w nadziei – cytuję z komentarza do dokumentu IAG 08/98 – że „będzie się ona coraz bardziej przyjmowała w parafiach i... być może po pewnym czasie stanie się główną formą liturgii nocy paschalnej. Pod tym warunkiem mogłaby się ona w późniejszym wydaniu Mszału stać ewentualnie «formą normalną»”.

Jeszcze jednak tak nie jest. Tym, co przeważnie jest praktykowane, jest liturgia według **formy A**. Rozpoczyna się ona albo – i to ze wspomnianych już przyczyn jest czas właściwszy – rano w dniu Zmartwychwstania, jeszcze przed świtem, albo późnym wieczorem w przeddzień tego dnia, po zmroku, tzn. z reguły później niż zwykle msze wieczorne w przeddzień świąt. Wszystkie cztery części: liturgia światła, liturgia wigilijna, liturgia chrzcielna i liturgia mszalna następują bezpośrednio jedna po drugiej i wszyscy wierni uczestniczą w całej uroczystości.

Natomiast w **liturgii całonocnej** niekoniecznie muszą uczestniczyć wszyscy przez całą noc. Zawiera ona pewne cezury, tak że poszczególne osoby stosownie do swych osobistych możliwości mogą przerywać swoją obecność – nawet na kilka godzin. Znają bowiem czas, w którym chcieliby znowu być obecni: chodzi głównie o początek liturgii chrzcielnej pod koniec nocy i początek Liturgii Eucharystycznej o świcie.

⁷ Tamże 195.

Przedstawię teraz krótko przewidziany w projekcie IAG przebieg liturgii nocy paschalnej, wskazując przy tym zwłaszcza na zmiany w stosunku do tego, co zawiera Mszał Rzymski z 1970 roku.

Schemat strukturalny: Noc paschalna MR 1970/IAG 1998. Liturgia Światła, uważana przez wielu za zbyt silny akcent dla początku nocnego czuwania, ma jednak pozostać w tradycyjnym miejscu. Ma ona tam – od czasu, kiedy zrosła się z wigilią – funkcję szczególnie uroczystego rozpoczęcia, jest jakby uwerturą, w której pobrzmiewają już wszystkie motywy mających po niej nastąpić obrzędów i która sprawia, że również czytania starotestamentowe uzyskują blask, jaki nadaje im chrześcijańskie doświadczenie Zmartwychwstania.

Dotychczasowy porządek przewiduje jedną tylko Liturgię Słowa, która łączy w sobie dwa strukturalnie odmienne rodzaje celebracji Bożego Słowa. Niezadowolające było tu zawsze nagłe przejście do Liturgii Słowa w ramach Liturgii Eucharystycznej, zaznaczone przez *Gloria*. Seria starotestamentowych i nowotestamentowych czytań jest w sposób zupełnie nieuzasadniony przerywana takimi elementami pochodzącymi z rozpoczęcia Mszy świętej, jak *Gloria* i kolekta dnia.

Nowy projekt próbuje uporać się z tą trudnością. Odróżnia on wyraźnie od siebie dwie Liturgie Słowa i nazywa pierwszą z nich „liturgią wigilijną”. Msza święta ma zaś swoją własną Liturgię Słowa.

Dzięki takiej koncepcji osiąga się również to, że liturgia chrzcielna nie jest już włączona do mszalnej liturgii słowa, lecz stanowi oddzielny element liturgiczny, poprzedzający Mszę. Wydaje się to konieczne również z tego względu, że chrzest oraz bierzmowanie w noc paschalną będą – przynajmniej w Niemczech – zajmować coraz więcej czasu, a to w związku z rosnącą liczbą chrztów osób dorosłych. Dlatego chrzest winien znaleźć w liturgii wyraźniejsze miejsce.

Czytania z Pisma świętego w ramach liturgii wigilijnej obejmują tylko teksty starotestamentowe. Nawet krótka celebrazione według formy A winna zawierać jako minimum co najmniej jedno czytanie więcej niż dotąd. Tylko bowiem w ten sposób można objąć najważniejsze zakresy tematyczne: stworzenie, święto Paschy Izraela, wyjście, obiecane zbawienie w czasie ostatecznym.

Liturgia całonocna wymaga dodatkowo jeszcze dalszych czytań. Biblista starotestamentowy Georg Braulik OSB we współpracy ze swym kolegą z tej samej dziedziny Norbertem Lohfinkiem SJ opracowali w związku

z tym bardzo szczegółową i dobrze uzasadnioną egzegetycznie propozycję⁸. Zawiera ona perykopy dla 3 lat czytań, każdorazowo po 12 zakresów tematycznych, a do tego jeszcze bogaty wybór dalszych alternatywnych czytań. Oprócz tego do perykop, które tutaj doszły, opracowano również nowe psalmy responsoryjne i nowe oracje – w sumie zatem bogaty zestaw, z którego można czerpać przy kształtowaniu liturgii wigilijnej. Projekt IAG wskazuje na to, że „podstawowa struktura: czytanie – psalm responsoryjny oracja, może być rozszerzona o dłuższe okresy ciszy i inne elementy medytacyjne”⁹.

Czytania nowotestamentowe są zastrzeżone dla mszalnej liturgii słowa. Poprzedza ją zwykle rozpoczęcie Mszy – rozpoczęcie, które właściwie nie byłoby potrzebne, bowiem wspólnota wiernych jest już od dawna zgromadzona na celebracji. Elementem zakłócającym pozostaje tu nadal *Gloria*, zwłaszcza gdy – jak to jest u nas w zwyczaju – za pomocą towarzyszącego dźwięku dzwonów i ponownego odezwania się organów czyni się z niej punkt kulminacyjny, w porównaniu z którym lekko błędnie Ewangelia wielkanocna ze swoim *Alleluja*. Tak jednak nie powinno być, Ewangelia wielkanocna stanowi bowiem rdzeń całej liturgii słowa tej nocy i dlatego również pod względem dramaturgicznym winna być punktem kulminacyjnym. Projekt IAG przewiduje więc bardzo uroczystą formę procesji z Ewangelią, w której byłyby też niesione świeczniki z zapalonymi świecami, jakkolwiek zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem nie było to dotąd praktykowane. *Alleluja* ma zaś być śpiewane nie tylko przed Ewangelią, ale także po jej odczytaniu. Takie obramowanie mogłoby sprawić, że obwieszczenie dobrej nowiny o Zmartwychwstaniu uzyska dla zgromadzonych wiernych również w sferze przeżycia najwyższą rangę.

Co się tyczy liturgii eucharystycznej w węższym znaczeniu, to przewidziano udzielanie Komunii św. pod dwiema postaciami. Taka forma Komunii dla wszystkich obecnych, na którą w imię pełni znaku przystał Sobór (KL 55), jest przez rzymski dokument „O liturgii Wielkanocy i jej przygotowaniu” z roku 1988 jednoznacznie zalecana. Czytamy tam mianowicie (nr 92): „Wskazane jest nadanie Komunii w noc paschalną waloru pełnego znaku eucharystycznego, a to przez udzielanie jej pod postaciami

⁸ GEORG BRAULIK, *Die alttestamentlichen Lesungen der Drei Österlichen Tage. Ein Beitrag zur Erneuerung des Römischen Meßlektionars*, w: LJ 48 (1998) 3-41.

⁹ IAG 09/98: *Die Feier der Osternacht*, nr 28.

chleba i wina¹⁰ „Obrzędy powinny w ogóle „mieć możliwie jak największą siłę wyrazu” (nr 91), ponieważ liturgia eucharystyczna, punkt kulminacyjny całej tej nocy, gest sakramentem paschalnym, pamiątką ofiary krzyżowej Chrystusa, obecnością Zmartwychwstałego, spełnieniem włączenia do Kościoła i antycypacją wiecznego święta Paschy (nr 90). Z jakiejż innej okazji, można by przecież zapytać, wspólnota wiernych ma otrzymać uczestnictwo w pełnej postaci znaku eucharystycznego, jeśli nie w noc paschalną, kiedy zaproszona jest na ucztę Zmartwychwstałego, a On podaje jej znak swego oddania aż po śmierć: „Pijcie z niego wszyscy!” (Mt 26,27)?

4. WIGILIA WIELKANOCNA JAKO LITURGIA CAŁONOCNA – DALSZE ROZWINIĘCIE PROJEKTU IAG

Na bazie tego projektu IAG, który może kiedyś znaleźć zastosowanie w niemieckim obszarze językowym, chciałabym w ostatniej części mojego wystąpienia nakreślić zarys liturgii nocy paschalnej, uwzględniający najważniejszy problem owego projektu: przywrócenie pełnej wigilii.

Włączę w to jednak zarazem pewne propozycje, które projekt ten nieco modyfikują, uzupełniają go pod kątem teologii liturgii, a także uwzględniają pewne doświadczenia praktyczne.

Wigilia wielkanocna jako liturgia całonocna. Wydaje mi się rzeczą ważną, aby liturgia ta stanowiła pewną całość o określonej, ale nie rozpadającej się na szereg elementów strukturze i aby można ją było przeżywać jako jedno wielkie nocne czuwanie, rozciągnięte na moment nadejścia nowego dnia, na orędzie o wskrzeszeniu Ukrzyżowanego. Aby podkreślić to napięcie czuwania i oczekiwania oraz jedność całej nocnej liturgii, opowiadałabym się za tym, by określać ją w całości jako wigilię – od *vigilare/czuwać* – a więc nie nazywać tak – jak to czyni projekt IAG – tylko tej jej części, która obejmuje czytania starotestamentowe.

Głoszone tej nocy Słowo Boże stanowi jedność. Czytania ze Starego i Nowego Testamentu są do tego stopnia ściśle do siebie wzajemnie odniesione, że powinny być również objęte jedną nazwą. Proponuję zatem, by

¹⁰ Kongregacja d.s. Kultu Bożego, List okólny *O przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych*, Rzym 1988 (Komunikaty Stolicy Apostolskiej 81), nr 92.

mówić o pierwszej i o drugiej części liturgii słowa. Czytania ciągną się przez całą noc, aby o wschodzie słońca przejść w Liturgię Eucharystyczną.

Poszukując optymalnej formy liturgicznej, w jakiej można by ludziom naszych czasów ukazać misterium paschalne, odnoszę wrażenie, że nie potrafimy jeszcze w pełni odpowiedzieć sobie na pytanie, jak na płaszczyźnie głoszenia słowa Bożego można uzmysłwić przejście Jezusa przez mrok śmierci do zmartwychwstania.

Zostaje nam wprowadzie ukazany typ tego *transitusu* – przejście Izraela przez śmiertelne odmęty Morza Czerwonego do wolności; dzięki bardzo dramatycznemu opisowi Księgi Wyjścia następuje to nawet w sposób wywierający silne wrażenie. Jednakże tak zasadnicze dla chrześcijańskiej liturgii paschalnej przejście Jezusa przez śmierć na krzyżu nie jest głoszone, a tym samym nie jest celebrowane. Okrzyku Jezusa w momencie konania nie słyszymy już tej nocy. Nie przeżywamy już tego momentu, w którym oddaje On swe życie w ręce Ojca, tego o wszystkim decydującego momentu, w którym Bóg przemienia to życie – w którym dokonuje się Zmartwychwstanie. Wszystkiego tego tak nie przeżywamy. A to z tego powodu, że brakuje czytania o Męce. Zanim wigilia paschalna przybrała postać Triduum, czytanie to w sposób oczywisty miało swoje miejsce w ramach tej nocy.

Podobnie jak wielu moich kolegów i koleżanek, jestem zdania, że jakkolwiek na przykład u nas, w niemieckim obszarze językowym, w tej chwili nie ma jeszcze po temu stosownej atmosfery, nie należy rezygnować z prób przywrócenia nocy paschalnej czytania o Męce. Dopiero bowiem wtedy, gdy to nastąpi, współumieranie z Chrystusem, będące warunkiem zmartwychwstania z Nim, będzie mogło być głoszone, wspominane i doświadczone nie tylko w kosmicznym znaku ciemności nocy, nie tylko przez zanurzenie przy chrzcie w żywioł śmierci, jakim jest woda, i nie tylko w hymnach i modlitwach, ale także i przede wszystkim w słowie samego Pisma świętego. Fakt, że słowo to w przedstawionym przebiegu liturgii jako tekst Ewangelii krzyżuje się z tekstami ze Starego Testamentu, nie powinien tej jednej nocy, która jest inna niż wszystkie inne noce, stanowić istotnego problemu. Chodzi o wewnętrzne napięcie: zstąpienie w mrok śmierci może być w ten sposób o wiele intensywniej przeżyte, niż kiedy tekst ten – tylko ze względu na swój rodzaj – byłby czytany bezpośrednio przed Ewangelią o Zmartwychwstaniu.

Przeżyciu zstąpienia z Chrystusem do królestwa śmierci służy ponadto również procesja do zmarłych. Procesja ta nie powinna – jak to jest w projekcie IAG – być elementem jedynie możliwym, lecz winna mieć

swoje stałe miejsce w trakcie tej nocy. Czytanie z księgi proroka Ezechiela właśnie tu, przy grobach zmarłych, jest szczególnie na miejscu, bowiem w tej wizji zmartwychwstania Izraela również dla nas może wzejść nadzieja zmartwychwstania. Nadzieję tę wzmacnia światło świec, zapalonych od paschału i przyniesionych do grobów.

Na koniec chciałabym jeszcze wskazać na agapę – wspólne śniadanie wielkanocne. Powinna ona – jak w Kościele starożytnym – być stałą częścią składową uroczystości wielkanocnych, i to nie z motywów jakiegoś liturgicznego archeologizmu, dlatego że tak właśnie było w pierwotnym Kościele. Chodzi tu raczej o kontynuację uczyty ze Zmartwychwstałym i o wydźwięk tej uczyty w postaci świętecznej radości.

ZAKOŃCZENIE

W ten sposób dochodzę do końca mojego wykładu. Staralam się dać Państwu wgląd w rozważania, jakie w niemieckim obszarze językowym snujemy na temat liturgii nocy paschalnej. Czy propozycja, jaką zawiera nasz projekt rewizji, zostanie kiedyś przyjęta do przyszłego niemieckiego Mszału, nie jest jeszcze rzeczą pewną: musi ona dopiero być rozważona przez biskupów. Proszę zatem, abyście i Państwo uważali ją za przedmiot ewentualnej krytyki i dyskusji. Cieszyłabym się, gdybyśmy na ten temat mogli porozmawiać.

Bochum

IRMGARD PAHL
(przeł. Juliusz Zychowicz)

Ks. Tarsycjusz Sinka CM

Z DZIEJÓW KULTU ŚWIĘTEGO JÓZEFA W POLSCE

Święty Józef, potomek Dawida, dziewiczy małżonek Maryi, żywiciel i opiekun Jezusa Chrystusa, cieszył się w Kościele kultem odzwierciedlającym jego ciche, bezpretensjonalne życie. Jak w życiu ziemskim był człowiekiem skromnym, pozostającym w cieniu Jezusa i Maryi, takim też pozostał w życiu Kościoła. Na terenie Polski kult jego rozwijał się podobnie. Nie pretendował do grupy świętych najbardziej czczonych.